

Zanim czas splunie nam w twarz

Koniec Świata

Kołyszymy się na wietrze otula nas czas
Ty jesteś powietrzem
Gdzieś daleko są dwa światy dla każdego z nas
Gdzieś daleko jest bezpiecznie

Nie muszę się bać bo czuję się bezpiecznie
I mogę już wstać wyjść na powierzchnię
Nim splunie mi w twarz śmiercionośny czas...

Cicho tam niech nie drgnie powieka
Jak zatrzymać nas na tej samej górze
Widzę niebo na minutę przed burzą
Z każdą chwilą coraz dłużej i dłużej

Zanim czas splunie nam w twarz

W pewnym miejscu w pewnym mieście
Gdzie każdy zna swój fach
Żyją wściekłe bestie
Nie dajmy im się pożreć bądźmy twardzi jak głąz
Niech nasze skóry płoną wiecznie

Nie muszę się bać...

Między naszymi drzewami nie liczy się czas
Tam wiecznie płonie ogień
W zakamarkach wiecznej ciszy płonie nasz dzień
Nikt nas nie usłyszy

Możemy iść spać zasunąć zasłony
I nie ważne już jak świat będzie spocony
Ba każdemu z nas splunie w twarz śmiercionośny czas